SPRAWIEDLIWOŚĆ

Abonament
Abonement
Rocznie 6 Koron
anzjährig 6 Kronen
Półrocznie 3 „
Halbjährig 3 „
Kwartalnie 2 „
Vierteljährig 2 „
Numer pojedynczy kosztuje 20 halerzy.
Eine einzelne Numer kostet 20 Hl.
Za ogłoszenia liczy się tanio
Inserate werden billig berechnet.

DIE GERECHTIGKEIT.

Organ dla spraw ekonomicznych, społecznych i politycznych Izraelitów w Galicyi.

Organ für oeconomische, culturelle und politische Interessen der Juden in Galizien.

Wydawca i redaktor:
Herausgeber und Redacteur:
Ch. N. Reichenberg.

Redakcya i administracya
Redaction u. Administration
Starowiślna Nr. 35.

Wychodzi dwa razy w miesiącu.
Erscheint zweimal im Monat

Nr. 5. Kraków, dnia 20 Marca 1902. Rok X.
Krakau, den 20 März 1902. X. Jahrgang.

Nauka religii.

Nauka religii w publicznych zakładach naukowych zawsze i wszędzie na pierwszym planie umieszczona, stała się w ostatnim czasie, a mianowicie w państwach ościennych, t. j. w Prusiech i w Rosyi, z tego powodu kwestyą aktualną, że nie udzielano tej nauki w języku macierzystym.

U nas kwestya nauki religii zupełnie inne zajmuje stanowisko. Nie udzielają wprawdzie w naszem państwie, w naszej prowincyi, polskim dzieciom nauki religii w języku niemieckim, ale za to jej — wcale nie udzielają.

Pisząc artykuł niniejszy w piśmie, poświęconem sprawom żydów, rozumieć należy, że idzie tu o dzieci polskie wyznania m o j ż e s z o w e g o.

Niedawno temu oświadczył w parlamencie austryackim JE. minister Hartel, że rząd będzie się starał, aby udzielanie nauki uczniom wyznania mojżeszowego odbywało się według jednolitego ogólnego planu we wszystkich publicznych zakładach naukowych.

Nie mając jeszcze w kraju naszym zakładu dla wychowania nauczycieli religii, przyjmuje się takich, którzy się w przeróżnych pozakrajowych zakładach wychowali, lub nawet samouków, w kraju wychowanych. Rzecz naturalna, że każdy uczy, jak może, wedle własnego planu, albo też i bez takiego zupełnie.

O harmonii w nauce religii starozakonnej między różnymi nauczycielami nie ma mowy, bo na razie ani w kraju, ani w państwie nie ma dotychczas głównej magistratury żadnej, którejby przypadała atrybucya kierowania naukami religijnemi w tem państwie, lub przynajmniej w całej prowincyi. Ministerstwo oświaty musi przedewszystkiem powołać do życia rabinat krajowy dla poszczególnych krajów państwa i wielki rabinat państwowy, tym bowiem należałoby polecić wypracowanie planów dla nauki religii mojżeszowej dla różnego rodzaju szkół w całej monarchii.

Odbiegliśmy trochę od przedmiotu, aby wskazać na źródło niedomagania tego przedmiotu. Powiedzieliśmy wyżej, że w naszym kraju w niektórych szkołach nauka religii wcale nie bywa udzielaną. — W c. k. Seminaryach męskich i żeńskich, prócz Lwowa, od czasów istnienia tych zakładów,

do dnia dzisiejszego, nie ma nauczyciela dla religii mojżeszowej.

Dziwna rzecz, że w kraju, w którym się znajduje nie dużo mniej, jak 1,000.000 żydów, przy kreowaniu właśnie tego zakładu i nominacyi wszelkich profesorów dla tego zakładu, zapomniano, zdaje się w zupełności, że istnieje także i religia żydowska, rzecz naturalna, że skutkiem tego kandydaci i kandydatki wyznania mojżeszowego opuszczają zakład bez wszelkich znajomości zasad wiary, bo o tak zwanych egzaminach prywatnych z tego przedmiotu lepiej nie wspominać.

Z końcem każdego półrocza muszą sobie kupić za pieniądze świadectwo, że robiła postępy w nauce religii i takie świadectwo dostaje stosownie do wynagrodzenia, jak to w handlu bywa. Kwestya ta jest nieco drażliwą i wolimy jej nie jątrzyć. Pytać się jednak wolno, czy nauczyciel lub profesor może wydać świadectwo zupełnie sprawiedliwe, egzaminując uczenicę jeden jedyny raz za całe półrocze przez kilka minut. Tylko pedagogowie z zawodu potrafią na to zagadnienie odpowiedziedzieć. Wolno się tu zapytać, gdzie jest Zbór Izraelicki, dlaczego ten się nie stara, aby przy zakładach takich, jakimi są c. k. Seminarya nauczycielskie n. p. w Krakowie, znajdował się stały profesor dla nauki religii mojżeszowej i w ten sposób umożliwić kandydatom i kandydatkom wyznania mojżeszowego korzystanie z tego przedmiotu. Gdyby w zakładach tych udzielano nauki religii mojżeszowej, możnaby uzyskać siły, któreby się kwalifikowały choćby przejściowo do zastąpienia przy szkołach ludowych nauczycieli religii.

To jest przyczyną, że na prowincyi znajdują się szkoły ludowe, w których jest po kilkadziesiąt, a nawet przeszło sto dzieci żydowskich, które nie pobierają żadnej nauki religii.

Pobierają one może naukę religii po za szkołą, lecz w formie i w duchu, będącym przeszkodą w uspołecznieniu mas żydowskich.

(C. d. n.).

Lokalne.

Wybory do izby handlowej i przemysłowej w Krakowie rozpisane zostały na dni 8 i 9 kwietnia b. r. Wybory do sekcyi handlowej odbędą się dnia 8 kwietnia, a wybory do sekcyi przemysłowej dnia 9 kwietnia. Na głosowanie ustne przeznaczono godziny od 9 do 1 przedpołudniem i od 3 do 5 popołudniu. Do tego terminu muszą także nadejść pod rygorem nieważności kartki głosowania owych wyborców, którzy swoje wyborcze prawo wykonują przez przysyłanie podpisanej karty głosowania. Skrutynium odbędzie się zaraz po zamknięciu aktu wyborczego. Komisya wyborcza, której przewodniczy delegat namiestnictwa p. Federowicz urzęduje w lokalu Izby handlowo-przemysłowej w Krakowie, gmach pocztowy I. piętro.

Nowe linie kolei elektrycznej. Już w pierwszych dniach kwietnia b. r. przystąpi dyrekcya krakowkiej Spółki tramwajowej do budowy trzech nowych linij kolei elektrycznej. Najpierw rozpoczną się roboty około linii Rynek-Linia A-B-Szewska-Podwale-Wolska do Parku Jordana. Linia ta mierzyć będzie 1500 metrów długości i mieć następujące przystanki: Rynek, Pałac Spiski, róg ulicy Szewskiej i plantacyj, róg ulicy św. Anny i plantacyj, „Collegium novum", róg Wolskiej i Zgoda, przed mostem na Rudawie, przy rogatce, przed mostem do Parku. Za tym mostem pójdzie linia jeszcze o 100 metrów dalej tak, aby wozy zmieniać się mogły po za wstępem do Parku. Niewątpliwie zatem publiczność nasza będzie mogła w czerwcu jeździć koleją elektryczną do Parku.

Równocześnie rozpoczną się roboty około drugiej głównej linii, która będzie nową arteryą ruchu w mieście, mianowicie około linii: rogatka przy ulicy Długiej, Długa - Sławkowska - Rynek, przed Pałacem Spiskim, ulica Wiślna - Zwierzyniecka - Dworzec Zwierzyniecki. Linia ta będzie miała 2400 metrów, a węzeł, łączący ją z innemi liniami do przesiadania i wsiadania, znajdzie się naprzeciw Pałacu Spiskiego. Przystanki będą następujące: rogatka przy ulicy Długiej, narożniki ulic Szlak, Pędzichów, Basztowej, Pijarskiej, św. Tomasza, Rynek przed Pałacem Spiskim, róg ulicy Wiślnej i plantacyj, róg ulicy Zwierzynieckiej i plantacyj, róg ulicy Małej, rogatka Zwierzyniecka, Dworzec Zwierzyniecki.

Co do trzeciej linii: Rynek-Sienna-Starowiślna-Dietlowska-Stradom, nie załatwiono jeszcze ostatecznie kwestyi, czy należy linie prowadzić wprost z ulicy Starowiślnej do drugiego mostu na Wiśle, a zaniechać linii bocznej przez ulicę Dietlowską do Stradomia. Gdyby się utrzymało połączenie przez ulicę Dietla, to linia ta miałaby długości 1400 metrów i następujące przystanki: Rynek, Mały Rynek, poczta, róg ulicy Dietlowskiej i Starowiślnej, róg ulicy św. Sebastyana, Bożego Ciała, Stradom.

Według programu ruchu, wychodzić będzie rano z centralnej stacyi jeden wóz na starą linię do kolei, drugi wóz skręci z ulicy Krakowskiej w Dietlowską i pójdzie ulicą Starowiślną do Parku Jordana, następne w tej samej kolei tak, że do Rynku będzie się można dostać ulicą Grodzką i Dietlowską. Z Rynku, z przed kościoła N. Maryi Panny, wozy będą krążyły do Parku Krakowskiego i do Parku Jordana. Z Długiej ulicy i od Dworca Zwierzynieckiego będzie można dojechać przed Pałac Spiski i tu się przesiadać do Parku Jordana, do Parku Krakowskiego, do Mostu Podgórskiego. Przy tej kombinacyi byłaby bardzo potrzebna krótka linia od ulicy Długiej do Bramy Floryańskiej na kolej. Z ulicy Długiej do Zwierzyńca będą wozy krążyły co 5 albo 6 minut.

Ceny jazdy pozostaną te same. Za kwotę 10 halerzy w II klasie, a 16 halerzy w I klasie będzie można odbyć drogę np. z Parku Jordana do Mostu Podgórskiego, a więc przebyć przestrzeń $3^1/_2$ kilometrów; również bardzo odległą przestrzeń od rogatki przy ulicy Długiej do Mostu Podgórskiego.— W dodatku niewykluczonem jest podobno zniżenie cen w I klasie.

Ogólna liczba wozów dojdzie do 34, po zbudowaniu nowych linij; obecnie wozów jest 17. Drugie 17 zamówiono w fabryce w Sanoku. Oprócz tego do pomocy będą używane dawne wozy w liczbie 14, całkiem odnowione. Pójdą one najpierw na linię do Parku Jordana.

Oferty na roboty tych nowych linij już rozpisane zostały. Pracę przy tych robotach znajdzie około 150 ludzi. Do prowadzenia ruchu przyjmie dyrekcya około 50 nowych ludzi; obecnie zajętych jest 100. Miasto z tak szeroką siecią kolei elektrycznych, obejmującej najważniejsze punkta i dzielnice, zyska nowy, dogodny, tani środek komunikacyjny. Zyskają na tem głównie przedmieścia, bo będą tam mogli mieszkać ludzie zamożniejsi; zyska jednak i śródmieście, bo łatwiejszy będzie dowóz przedmieszczan do centrum.

Aptekę Skalskiego pod złotym orłem w Krakowie przy ulicy Krakowskiej (obecnie dzierżawca p. Karol Jahr) nabył na własność w drodze kupna p. Marcoń, obecnie dzierżawca apteki w Krościenku.

Bank galicyjski. Rada zawiadowcza Banku galicyjskiego dla handlu i przemysłu w Krakowie odbyła dnia 13 b. m. posiedzenie pod przewodnictwem prezesa p. Tołłoczki. Rada zajmowała się bilansem Banku z powodu odbyć się mającego dnia 19 kwietnia b. r. walnego zgromadzenia akcyonaryuszów, oraz bieżącemi sprawami Banku. Jakkolwiek zyski za ubiegły rok są większe, aniżeli roku poprzedniego i pozwalałyby na wypłatę wyższej dywidendy, postanowiła Rada nadzorcza przedłożyć zgromadzeniu akcyonaryuszy wniosek o wypłatę 4 procent dywidend, idąc w tej mierze śladem innych instytucyj, tak samo w roku, bieżącym postępujących. Natomiast dalsza część zysku, pozostałego po wypłacie dywidendy, postanowiła Rada zawiadowcza przeznaczyć na utworzenie znaczniejszej rezerwy. Rada zawiadowcza awansowała przy tej sposobności wielu urzędników tak w krakowskiej jak lwowskiej instytucyi nadto uchwaliła przedstawić walnemu zgromadzeniu akcyonaryuszy wniosek o przyznanie ryczałtowej kwoty do rozporządzenia dyrekcyi na zapomogi dla zasługujących na to urzędników. Osobno do funduszu emerytalnego urzędników, podobnie jak w zeszłym roku, nadaną będzie kwota 5000 Koron.

Plenarne posiedzenie Rady wyznaniowej. W niedzielę dnia 15 b. m. odbyło się plenarne posiedzenie tutejszej Rady wyznaniowej pod przewodnictwem prezesa, p. dra Leona Horowitza. Nowo mianowany sekretarz, p. dr. Künstlinger, odczytał protokół z ostatniego plenarnego posiedzenia, który został przyjęty jednogłośnie i przez dwóch przełożonych podpisany. Na wstępie zawiadomił p. prezes Rady, że tutejsza Rada szkolna okręgowa przychyliła się do domagania się Reprezentacyi, ażeby szkoła żeńska na Podzamczu była w soboty i żydowskie święta z powodu większości uczenic żydowskich w tejżej szkole, zamknięta, którą decyzyę wspomniana Rada szkolna przedłożyła Radzie szkolnej krajowej do zatwierdzenia. Dalej przedkłada p. prezes Radzie sprawozdanie z dotychczasowych czynności komisyi dla budowy hali podpogrzebowej na tutejszym cmentarzu izraelickim a mianowicie wypracował najsamprzód radca budownictwa, p. Sare, program tej budowy i na podstawie tego programu wykonali czterej panowie z tutejszych izraelickich architektów szkice dla tej budowy. Albowiem żaden z tych szkiców nie odpowiadał komisyi, która się składa z panów: radcy Sarego i inzyniera Stryjeńskiego, uchwalono rozpisać na nowo konkurs na wypracowanie szkiców z kosztorysami i najlepszy z tych, t. j. ten, który będzie przyjęty przez jury, składającą się z panów: radcy Sarego, inżynierów Stryjeńskiego i Karola Knausa, nagrodzić kwotą 1000 koron, zaś dwa przez jury za drugorzędne uznane szkice będą tylko nagrodzone kwotami po 250 koron. Na podstawie premiowanego szkica z kwotą 1000 koron będzie rozpisany konkurs konkurencyjny na przeprowadzenie budowy. Przełożony p. Abraham Margulies jest zdania, aby przy ponownym konkursie na szkice zaprosić wszystkich budowniczych żydowskich. Na to p. prezes zauważa, że przy pierwszym konkursie, który nie wyznaczył nagród, zaproszono właśnie wszystkich żydowskich architektów do przedłożenia szkiców, ale z tych tylko czterech się z swojemi pracami zgłaszali, a ponieważ ci panowie już się raz bezpłatnie napracowali wykonaniem szkiców, byłoby niesłusznie, ażeby teraz konkurencye pomnożyć. Do tego punktu zabrali jeszcze głos przełożeni p. p. dr. Fischler, dr. Klein i dr. Ader, poczem przyjęło przełożeństwo sprawozdanie p. prezesa do przychylającej wiadomości.

Następnie referował II wiceprezes p. Ehrenpreis sprawę dzierżawy pierza w rzezalni drobiu i uchwalono obniżyć długoletniej dzierżawczyni, p. Jitte Landau, czynsz z 1200 na 1000 złr. rocznie, licząc od pierwszego stycznia 1901 do ostatniego grudnia 1902. Sprawę przeistoczenia formy zapłacenia taks za rzeź bydła ze strony rzeźników referował przełożony p. Moses Isenberg i tenże zawiadomił, że komisya, która się zajmuje tą sprawą, uchwaliła, ażeby odtąd sprzedawać kartki na rzeź bydła tylko w kancelaryi Zboru, i ta kancelarya będzie miała równocześnie zadanie w rzeźni kontrolować manipulacyę z temi kartkami.

Nad tym punktem porządku dziennego otworzył p. prezes dyskusyę, w której przemawiali przełożeni p. p. Margulies, Bauminger, Eichhorn, Jonkler, dr. Ader, dr. Fischler i I. wiceprezes p. Landau, poczem uchwalono formę sprzedaży kartek na rzeź bydła i wykonania kontroli podług decyzyi w wspomnianej komisyi.

Z powodu śmierci assesora rabinatu, Kalmana Gutwirtha, uchwaliła Reprezentacya awansować assesorów: pp. Damaszka i Bleichera, ci pobrali dotąd pensyj po 600 koron i odtąd pobierać będą, po 1200 koron rocznie.

Z końcem zeszłego roku została Reprezentacya tutejsza zaproszona na Zjazd niemieckich komitetów ku wsparciu powracających emigrantów z Ameryki do Galicyi, który się miał odbyć we Wrocławiu i na który był pan prezes wybrany jako delegat. Pan prezes usprawiedliwia jego nieobecność na tym Zjeździe swoją słabością w porze, w której się odbył ten Zjazd i zawiadamia, że delegaci zborów w Wiedniu i Lwowie jakoteż delegat Izraelitische Allianz, którzy byli obecnymi na Zjeździe, oświadczyli, że się nie mogą przyczynić do wspierania celu, który te komitety mają na oku.

Ponieważ porządek dzienny był wyczerpany, pan prezes zamknął posiedzenie.

Rada miasta Krakowa. We czwartek dnia 6 b. m. odbyło się posiedzenie Rady miejskiej pod przewodnictwem prezydenta p. Józefa Friedleina. Sekretarz p. dr. Nowicki odczytał prośbę dyetaryuszy magistratu o zapomogi z powodu drożyzny. R. m. prof. Bujwid proponuje, aby sekcya prawnicza w tej sprawie rozstrzygła. Pan prezes zawiadomił, że pp. dr. Rapoport de Porada i radca budownictwa Jan Matula przyjęli mandaty do miejskiej komisyi dla dróg wodnych. R. m. prof. Józef Rosenblatt zwrócił uwagę, że wbrew rozporządzenia magistratu włóczy się jeszcze mnóstwo psów bez kagańców w mieście co jest niebezpiecznem dla mieszkańców miasta. Pan prezes zapewnił na uwagę tą, że zarządzi środki zapobiegawcze. Rada przystąpiła do dalszych obrad nad regulaminem wyborczym. R. m. p. dr. Seinfeld postawił wniosek, aby postawą prawa wyborczego w kole III była stopa podatku bez uwzględnienia opustu. W dyskusyi nad tym wnioskiem przemawiali r. m. pp. Rosenblatt, Styczeń, Staniszewski, Bartosiewicz, Paszkowski i referent Kasparek. Rada nie przyjęła wniosku p. dra. Seinfelda, natomiast utrzymała postanowienie, że prawo wyborcze mają ci, którzy uiszczą tytułem powszechnego podatku zarobkowego najmniej 10 koron bez niejakich dodatków. Na wniosek r. m. p. Seinfelda uchwaliła Rada doręczyć karty wyborcze nie jak dotąd pachołkami, tylko pocztą za recepisem. (My tej uchwale przyklaskiwać nie możemy, ta manipulacya

kosztować będzie, 6300 kart wyborczych po 16 halerzy za portoryum, wynosi 1008 koron. Dalej jest pytanie, jeżeli poczta doręczać będzie karty wyborcze, czym się właściwie będą zajmowali pachołkowie magistratu? W czasie ogólnej nędzy w mieście byłoby sprawiedliwiej, aby kwoty na portoryum dla kart wyborczych lepiej używać dla biednych wstydzących się żebrać i ginących z głodu i zimna po norach i lochach.) (Przyp. Red.)

Uchwalono, aby przy skrutynium wyborów do Rady ma być obecna liczba wyborców oznaczona. Regulamin wyborczy jest zatem w zupełności uchwalony.

Do komisyi reklamacyjnej wybrano pp. Rosenblatta, Staniszewskiego, Chylińskiego, Federowicza, Stycznia, Horowitza i Kwiatkowskiego.

Pan prezydent zawiadomił jeszcze, że wybory odbędą się w pierwszej połowie maja b. r. i zamknął posiedzenie.

Członkowie Stowarzyszenia „Hisharru Bnei Enijim“ odbyli w niedzielę d. 9 b. m. trzydzieste piąte walne zgromadzenie.

Prezes p. dr. Maurycy Wechsler, zagaił posiedzenie piękną przemową, wygłoszoną na cześć zmarłego, długoletniego, a bardzo zasłużonego członka, Nachmana Schragera.

Mowy tej wysłuchali zgromadzeni członkowie z uszanowaniem, stojąco.

Następnie omówił prezes stosunki Stowarzyszenia i udzielił głos sekretarzowi, Leonowi Leserowi, do przedłożenia sprawozdania za czas od 1 stycznia do 31 grudnia 1901 r.

Sekretarz podniósł na wstępie ze szczególnem uznaniem, że Wydziałowi Stowarzyszenia udało się własnym kosztem urządzić schronisko dla dwudziestu chłopców.

(Schronisko to oglądaliśmy osobiście i z zadowoleniem konstatujemy, iż urządzone jest wzorowo, według wszelkich wymagań hygienicznych, celuje pedantyczną czystością, ładem i porządkiem; obok pokoi sypialnych znajduje się sala z ławkami szkolnemi, w której biedni, osieroceni chłopcy, pobierają naukę po żmudnej pracy dziennej. P. R.).

Sekretarz omówił dalej obszernie bezustanne wysiłki ze strony Wydziału celem podniesienia poziomu Stowarzyszenia pod wszystkiemi względami i podał wreszcie następujące cyfrowe sprawozdanie:

Dochody w roku przeszłym	5656	Koron
Wydatki „ „	5311	„
Pozostałość kasowa. . . .	344	Koron

Obecny fundusz żelazny w papierach wartościowych . . . . 34147 Koron

Dary w roku przeszłym . . 232 Koron

Dary w przedmiotach: od świetnej Rady miejskiej 10 ławek szkolnych, od p. dra Marcelego Lauterbacha 30 ręczników, od p. Zygmunta Mannego lampa wisząca.

Stowarzyszenie utrzymuje obecnie 51 chłopców, którzy są jak następuje umieszczeni u rzemieślników: 1 u krawca damskiego, 10 u krawców męskich, 3 u tapicerów, 8 u blacharzy, 4 u ślusarzy, 4 u szklarzy i pokostników, 3 u malarzy pokojowych, 1 u malarza szyldowego, 1 u zegarmistrza, 3 u czapników, 1 u szewca, 1 u introligatora, 3 u kuferników, 2 u rzeźników, 2 u kuśmierzy, 1 u złotnika, 1 przy wyrobie kołder, 1 u kuśmierza, 1 u szmuklerza, 1 u koszykarza i 1 u drukarza.

Rozdano chłopcom 105 koszul, 108 gatek, 56 par spodni, 56 bluzek, 47 płaszczy zimowych, 133 par spodni do roboty, 121 bluzek do roboty, 73 czapek zimowych, 23 par butów, 12 par trzewików, 23 podszyć, 30 kapek, 128 par podeszew, 8106 obcasów, 41 reperacyj większych, 75 reperacyj mniejszych, 113 podkówek, 65 cydekli, 5 par „tefilin“, 29 książek do modlitwy, 9 fartuchów, 100 kąpieli, 191 strzyżeń włosów, 88 chustek do nosa, 3 kufry i 70 ręczników.

Członkami honorowemi są pp. dr. Arnold Rapoport de Porada, Juda Birnbaum i Aleksander Lebenheim. Stowarzyszenie liczy obecnie 257 członków zwyczajnych, (zawstydzająco szczupla liczba!! Przyp. red.).

Nareszcie przeprowadził prezes wybór uzupełniający wydział z ośmioma członkami i wybrani zostali pp. dr. Maurycy Wechsler, Fabian Himmelblau, Leon Siódmak, Leon Leser, Mendel Pam, Leopold Hoffmann, Abraham Ginzig i Benjamin Spira, poczem zamknął prezes zgromadzenie.

Rozmaitości.

Ueber die Juden in China berichtet Dr. Karl von Scherzer in dem Jahresbericht der „Gesellschaft für Sammlungen und Conservirung von Kunst und historischen Denkmählern des Judenthums“. Auf Grund einer chinesischen Quelle wurde die Zahl der in China lebender Israeliten auf mehr als eine halbe Million geschätzt und es wurden daran die wunderlichsten Combinationen geknüpft, Nach den von mir an Ort und Stelle eingezogenen Erkundigungen und gemachten Erfahrungen dürften jedoch diese Angaben jeder thatsächlichen Berechtigung entbehren. Ja, ich bekenne mich weit mehr zu der Ansicht des deutschen Gesandten Herrn von Brandt, mit welchem ich in China wiederholt zusammenzutreffen, das Vergnügen hatte, dass die Zahl der in China lebender Anhänger des mosaischen Glaubens dermalen nur eine sehr geringe ist. Hier blos ein Beispiel: Während meines Aufenthaltes in Peking kamen eines Morgens zwei Israeliten in das Hotel der britischen Gesandtschaft, deren Gastfreundschaft ich genossen und boten mir eine riesige Rolle aus Schafffelle zum Kaufe an, auf welcher die 5 Bücher Moses in sehr deutlicher Schrift geschrieben waren. Die beiden jüdischen Abkömlinge trugen chinesische Tracht, glichen aber in ihren Zügen weit mehr Mahomedanern als Chinesen, was wohl hauptsänhlich daher kommen mochte, dass dieselben mehr mit den ersteren als mit den letzteren sich vermischten. Ihr Gesicht war ablong, die Augen waren nicht geschlitzt sondern gerade und tiefliegend, die Nase etwas gebogen, der Haarwuchs am Kinn und am Nacken sehr reichlich. Sie kamen aus Kai-feng-fu, einer chemaligen Judenkolonie, welche wie mir der mit den chinisischen Verhältnissen wohlvertraute Dolmetsch der britischen Gesanetschaft. Dr. Edkins, mittheilte, etwa um das Jahr 1000 n. Chr. von den aus Samarkand und Bokhara eingewanderten jüdischen Handelsleuten gegründet wurde, allmählich aber ganz verarmte, und schliesslich in der eingeborenen Bevölkerung ganz aufging. In den „Lettres edifiantes et curienses des missionaires von. III 149. findet sich eine Beschreibung des portugiesischen Missionärs Padre Gesam über diese Judenkolonie, welcher dieselbe Im Jahre 1704 besuchte und darüber sehr ausführliche Mittheilungen machte.

Gegenwärtig sind davon nur sehr wenige Spuren in verfallenen Häusern und in Trümmern der

einstigen Synagogen übrig geblieben, während die Nachbaren sogar die Sprache ihrer Voreltern vergessen haben. Für ihre Einwanderung aus Bockhara spricht namentlich auch der Umstand, dass dieselben aus jener Stadt ihre Schriften sowie ihren Rabbiner kommen liessen. Als aber vor etwa 150 Jahren ihr Rabbiner starb, besassen sie nicht mehr die Mittel, um einen Ersatz von Bokhara sich zu verschaffen.

Ich hatte die mir zum Kaufe angebotene Rolle von mehreren Fachgelehrten in Peking, wie Dr. Edkins, Dr. Bretschneider und Dr. Wels Williams auf ihre Echtheit grüfen lassen, als deren Urtheil zu Gunsten des angebotenen Werkes ausfiel. erwarb ich dasselbe für die k. k. Hofbibliothek in Wien, wo es sich gegewärtig befindet. Nach der Ansicht das Dr. Erkins in Peking wurde die Rolle vor ungefähr 150 bis 200 Jahren vom Rabbiner in Kai-feng-fu für die dortige Judengemeinde geschrieben. Es sollen in China im ganzen nur 13 Abschriften der fünf Bücher Moses vorhanden gewesen sein, von welchen 6 nach England und zwei nach Amerika wanderten. während eine Abschrift angeblich in einer Moschee in Peking aufbewahrt ist. Ausser dem mir zum Ankaufe angebotenen Exemplare, gibt es nur noch drei, über deren Schicksaal ich jedoch nichts Genaues zu erfahren vermochte.

Die Hauptstadt der Karaiten. Tsufut-Kale ist der merkwürdigste Ort der ganzen Krim. Ein her vorragendes Mitglied der französischen Akademie berichtet in der »Revue des deux Mondes« über diese in folgender Weise. Wir gelangen auf eine grosse Hochebene, welche den Gipfel des steilen Berges bildet, der auf allen Seiten von Abgründen umgeben ist und wir befinden uns in den Strassen einer zerstörten Stadt, die so todt und stille ist wie Pompeji. Das ist Tsufut-Kale, die Hauptstadt der Karaiten. Seit vielen Jahrhunderten, man weiss nicht, von welchem Zeitpunkte, hat hier ein Stamm der Juden auf dieser Hochebene gewohnt, auf dem Felsen ohne Wasser, aber gesehützt vor Beraubung und Misshandlung. Vor fünfzig Jahren war die Mehrzahl dieser Häuser noch bewohnt, man schloss oben die Thore der Festung, und diese Leute mussten eine Stunde weit gehen, um Wasser zu holen im Thale Djuruk-Su. Die Zeiten besserten sich, die Karaiten zogen in die Sädte der Ebene, besonders nach Simpheropol und Eupatoria, wo sie sich mit Handel beschäftigen. Auf dem Plateau von Tsufut-Kale wohnen nur noch zwei Familien und ein Rabbiner, der die Sinagoge besorgt. Die Anhänger der Secte wallfahren dorthin am Laubhüttenfeste, die Karaiten haben mit den anderen Juden nichts gemein, sie glauben nicht an den Talmud, sie halten sich an die Bibel und unterscheiden sich durch manche Einrichtungen in der Lithurgie. Sie geniessen allgemeine Achtung, man lobt ihre Ehrlichkeit und ihre moralischen Eigenschaften. Die Abstammung dieses Zweiges der Israeliten ist ein Problem, das von der Wissenschaft noch nicht ganz gelöst ist. Wenn man ihren Aussagen glauben darf, hat nach den einen ihr Stamm Jerusalem vor der ersten Zerstreuung der Juden verlassen, nach anderen vor der Zerstörung des zweiten Tempels. Einige Historiker sehen in diesen Karaiten Anhänger der jüdischen Religion, ohne Verwandtschaft mit dem Volke Abraham, welche sich in dem ersten Jahrhundert unserer Aera zum Judenthume gewendet, haben sollen. Der Typus der Karäer widerspricht dieser Annahme; er ist rein hebräisch. Der Rabbiner spricht geläufig russisch, ich versuchte mir von ihm den Unterschied zwischen seiner Bibel und derjenigen der anderen Juden erklären zu lassen, ich wollte vor allem wissen, ob sie sich derjenigen der Samaritaner nährt, und ob eine Verwandtschaft zwischen den beiden Secten bestehe. Aber von allendem weis er nichts. Er sagte mir, das er sehr arm ist, als er mich in sein Haus einlud, das mit holländischer Reinlichkeit gehalten ist gab er mir zu verstehen, dass ein Rubel als Gegenwert für das Glas Milch, das er mir reichte, nicht schlecht angewendet wäre. Nachher stiegen wir in das Thal Josophat nieder, unter einer Gruppe schöner Eichen sind die Grabtafeln angehäuft von mehr als 1000 Jahren her, dorunter einige von ehrwürdigen und seltsamen Aussehen, bedeckt mit hebräischen Buchstaben von veralteter Form. Von diesem schattigen, friedlichen Wäldchen aus, geniesst man eine reizende Aussicht. Vor uns der sonnenverbrante Bergkamm von Sufut Kalé, die Festung und die an den Abgründen stehenden Ruinen, hinter uns die Unordnungen der Krimgebirge. Die meisten vereinzelten Plateus wie das, welcher wir eben werliessen, getrennt von einander durch die waldigen Thäler, die der Salghir durchzieht. Die Erhöhungen verlieren sich gegen die Steppe hin nach der Richtung von Simpheropol, das im Duft am Horizont erscheint, aber nicht allein die mahlerische Wildheit der Gegend ist es, die uns hier fesselt, das Interresse wird erregt durch Exemplare der aeltesten und interessantesten Menschenracen. In einem Umkreise von zwei Kilometern finden wir vier Racen nebeneinander, die Tartaren von Bakschi-Sarai, die letzen Ueberreste der Mongolen, Zigeuner, wie sie einst aus der Ebene des Ganges kamen, die Karaiten, einen losgelösten Zweig vom Stamm Jude, endlich die Russen von dem Himelfahrkloster, also, Furanier, Arier, Söhne Sems und Söhne Japhet. Vier Racen, vier Sprachen, vier Typen, die man auf dem Blick erkannt, und drei Religionen. Es wäre anmassend, diejenige der Zigeuner bestimmen zu wollen. Seit undenklicher Zeit wohnen diese Elemente nebeneinander, jetzt in völliger Eintracht, aber nie kommt ein Tropfen Blutes von einem Stamm in einen anderen, sie vermischen sich nicht.

Farbiarnia p. Szapkowskiego

Zwracamy niniejszem uwagę naszych p. t. Czytelników na inserat p. Szapkowskiego, który się znajduje na 8-mej stronie tego numeru. Jeżeli mamy w miejscu taki zakład, który tak dobrze wykonuje roboty jak zamiejscowe zakłady tego rodzaju i który o 30% taniej od tych liczy, po cóż mamy nasze roboty obcym krajowcom dostarczać?

Do zarządu fabryki wód leczniczych
K. Rzący i Chmurskiego
w Krakowie.

Komisya przemysłowo-lekarska, sprawując z polecenia Towarzystwa lekarskiego krakowskiego kontrolę nad wyrobem wód gazowych, a w szczególności wód leczniczych fabryki „K. Rząca i Chmurski", wydelegowała komisyę do dokładnego zbadania obecnego sposobu wyrabiania tychże wód.

Podkomisya ta, składająca się z prof. dra Jaworskiego, prof. dra Olszewskiego (w zastępstwie którego był obecny p. Matejko, asystent przy za-

kładzie chemii), docenta dra Ludomiła Korczyńskiego i dra Michała Sliwińskiego zbadała, jak najszczegółowiej w dniu 30 listopada 1901 roku wszystkie urządzenia, służące obecnie do fabrykacyi wód gazowych i leczniczych, a rozbioru chemicznego tychże wód dokonał prof. dr. Olszewski.

Podkomisya przekonała się naocznie, że zarząd fabryki zaopatrzył się w najnowsze maszyny i urządzenia i dokonał bardzo wielu zmian i ulepszeń w fabryce, nie szczędząc kosztów i zabiegów, że zastosował się chętnie do wszystkich uwag komisyi przemysłowo-lekarskiej i zadowolnił ją nadzwyczajną starannością i sumiennością fabrykacyi.

Po wysłuchaniu tej opinii, komisya przemysłowo-lekarska w myśl uchwały powziętej na posiedzeniu w dniu 10 grudnia 1901 roku wyraża zarządowi fabryki swoje zadowolenie i poleca i nadal wyrabiane tamże wody, służące do użytku leczniczego.

Komisya przemysłowo-lekarska upoważnia zarząd fabryki do ogłoszenia tak niniejszego poświadczenia, jak niemniej sprawozdania podkomisyi, które na żądanie w odpisie udzielone zostanie.

Kraków dnia 26 grudnia 1901 r.

Prof. dr. Edward Korczyński, w. r.
Przewodniczący komisyi przemysłowo-lekarskiej.
Dr. Michał Śliwiński, w. r.
Sekretarz komisyi przemysłowo-lek.

Odpowiedzialny redaktor: Ch. N. Reichenberg. W drukarni W. Poturalskiego w Podgórzu.